

Sygn. akt IIK 18/18

PR Ds. (...).2017

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07.05. 2019r

Sąd Rejonowy w Zakopanem Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Janusz Kukla

Protokolant sek. sąd. G. P.

po rozpoznaniu dniach 14.06.2018r, 20.09.2018r, 07.05.2019r sprawy

W. U.

urodz. (...) w B.

s. J. i M. z d. L.

oskarżonego o to , że:

w dniu 02 września 2017 roku w Z., powiatu (...), województwa (...), prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny - samochód osobowy marki (...), o numerze rejestracyjnym (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonym 0,76mg/l, 0,78mg/l, 0,75mg/l i 0,87mg/l zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu

to jest o przestępstwo z art. 178a§1kk

I. uznaje oskarżonego W. U. za winnego popełnienia zarzucanego mu wyżej czynu stanowiącego przestępstwo z art. 178a§1kk i za to na mocy art.178a§1kk wymierza mu karę grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych, co stanowi kwotę 1.000 (tysiąc) złotych;

II. na mocy art. 42§2kk orzeka oskarżonemu środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat, zobowiązując go na mocy art. 43§3kk do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdu do właściwego organu – Starostwa Powiatowego w P.;

III. na mocy art. 43a§2kk orzeka oskarżonemu środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000 (pięć tysięcy) złotych;

IV. na podstawie art. 627kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 190 (stu dziewięćdziesięciu) złotych, w tym kwotę 100 (sto) złotych opłaty sądowej.

Sygn. akt II K 18/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 7 maja 2019 roku

Sąd ustalił stan faktyczny:

W dniu 2 września 2017 roku oskarżony W. U. wraz ze swoją żoną M. U. przebywał w Z. w celach turystycznych. Oboje korzystali z samochodu będącego własnością oskarżonego marki V. nr rej. (...). Towarzyszyła im grupa znajomych J.

N., D. N., M. G. i B. G.. W dniu zdarzenia wszystkie te osoby w godzinach przedpołudniowych udały się na S. dwoma samochodami, a następnie powróciły do Polski korzystając z dawnego przejścia granicznego w C.. W trakcie jazdy powrotnej samochodem kierowała żona oskarżonego M. U., ponieważ on sam spożywał alkohol w postaci piwa i wódki. W godzinach popołudniowych wszystkie te osoby udały się do lokalu w obrębie posesji ul. (...). Tam spożywały posiłek. Pojazdy zaparkowane zostały na ogrodzonej posesji obok lokalu gastronomicznego.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego W. U. k. 65-66, 37, zeznania świadków: M. U. k. 67, 31, B. G. k. 72-73, D. N. k. 101-102, J. N. k. 101-102 i M. G. k. 101-102.

Po spożyciu posiłku, z uwagi na ograniczoną ilość miejsca na posesji i obiektywną trudność wycofania pojazdu w kierunku wyjazdu, oskarżony W. U. zasiadł za kierownicą własnego samochodu z zamiarem wykonania manewru wycofania. Będąc w stanie nietrzeźwości kierował tym pojazdem w ruchu lądowym, wykonując manewr cofania, korzystając z pomocy swojej żony M. U., która stała na zewnątrz samochodu, dając wskazówki mężowi odnośnie do manewru. W pewnej chwili oskarżony W. U. cofając samochodem uderzył jego tyłem we fragment ogrodzenia powodując jego uszkodzenie. Po zatrzymaniu pojazdu M. U. zareagowała na zdarzenie słowami „mówiłam ci żebyś już nie cofał”.

Dowód: zeznania świadków: J. G. k. 85, 13, M. M. (2) k. 19.

O zdarzeniu natychmiast został poinformowany właściciel uszkodzonego płotu P. T., przez swojego znajomego M. W. (1). Kiedy bezzwłocznie udał się na sąsiednią posesję, zauważył samochód, który stał w uliczce dojazdowej do jego posesji. Za jego kierownicą zasiadała kobieta. Wtedy to podszedł do niego oskarżony W. U., po którego wyglądzie P. T. rozpoznał, że jest w stanie nietrzeźwości. Oskarżony W. U. w sposób natarczywy zabiegał o „załagodzenie” sprawy, utrzymywał, że nic się nie stało, że zapłaci za szkodę. Używał słów „jakoś się dogadamy”, „załatwimy to jakoś”. Wtedy to P. T. dowiedział się od swoich znajomych, że to nie siedząca za kierownicą pojazdu była jego kierującą, ale właśnie mężczyzna, który chciał z nim rozmawiać. Widząc, że oskarżony jest w stanie wyraźnej nietrzeźwości, bezzwłocznie telefonicznie wezwał policję.

Dowód: zeznania świadków: P. T. k. 66-67, 11/2, M. W. (1) k. 16-18.

Na miejscu zdarzenia po kilku minutach pojawili się funkcjonariusze policji J. B. i M. S.. Od obecnych na posesji osób pozyskali informacje, że oskarżony był kierującym pojazdem w chwili uderzenia w ogrodzenie. Oskarżony temu zaprzeczał, podobnie jak jego żona M. U.. Oskarżony poddany został badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Urządzenie elektroniczne wykazało, że oskarżony jest w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonym 0,76 mg/l, 0,78 mg/l, 0,75 mg/l, 0,87 mg/l zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Badanie wykonane wobec M. U. wskazało, że jest ona osobą trzeźwą. Policjanci wykonali oględziny pojazdu V. (...) własności oskarżonego.

Dowód: zeznania świadka J. B. k. 72 wraz z ze sporządzoną przez niego notatką urzędową z dnia 2 września 2017 r. k. 1, protokoły z badania stanu trzeźwości oskarżonego urządzeniem elektronicznym k. 2, 3, 4, protokół oględzin pojazdu k. 5-6.

W fazie postępowania przygotowawczego oskarżony W. U. nie przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia (k. 37). Utrzymywał w nich, że w chwili zdarzenia jego żona wykonywała manewr cofania pojazdem. On sam był bowiem nietrzeźwy, ponieważ wcześniej spożywał alkohol.

Na rozprawie głównej oskarżony nie przyznał się do winy i odmówił wyjaśnień (k. 65-66). Po odczytaniu mu treści poprzednio złożonych relacji, podtrzymał swoje wyjaśnienia i złożył uzupełniające, w formie odpowiedzi na pytania obrońcy. Przyznał w nich, że po zdarzeniu zajął miejsce za kierownicą pojazdu po to, aby wziąć swój portfel znajdujący się w torebce jego żony na fotelu pasażera. Wyjaśnił, że wyjął ten portfel z torebki żony, torebkę pozostawił na miejscu pasażera, wysiadł z pojazdu i poszedł w stronę posesji właściciela ogrodzenia.

Oskarżony W. U. jest żonaty, posiada 3 dorosłych dzieci, które utrzymuje. Z zawodu jest rolnikiem, uzyskuje dochód w wysokości około 2.500 złotych miesięcznie. Posiada dom, pole rolne około 10 ha, a także samochód marki P. rok prod. 2005 i V. (...) typu (...) rok prod. 2003. Jest zdrowy psychicznie i fizycznie. Nie był dotychczas karany.

Dowód: dane osobo-poznawcze k. 39, 65/2, karta karna k. 28, 107.

Z uwagi na nieprzyznanie się do winy przez oskarżonego, treść jego wyjaśnień, a także sprzeczne zeznania świadków, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest zupełnie rozbieżny i koniecznym jest jego usystematyzowanie.

Z jednej strony są to wyjaśnienia oskarżonego W. U. i zeznania świadków M. U., B. G., D. N., J. N. i M. G., z drugiej natomiast zeznania świadków P. T., M. W. (1), M. M. (2) i J. G..

W ocenie Sądu wyjaśnieniom oskarżonemu należy wiary odmówić. Brzmia one bowiem wykrętnie, zmierzają do uniknięcia odpowiedzialności karnej, a przy tym sprzeczne są z zeznaniami świadków J. G. i M. M. (2). Należy zauważyć, że oskarżony występuje w sprawie w określonej roli i niewątpliwie zależy mu na wyniku sprawy i w konsekwencji na uniknięciu odpowiedzialności karnej. Oczywistym jest, że sam fakt występowania w sprawie w określonej roli nie upoważnia do odmowy obdarzenia wiarą oskarżonego. Przedstawiane przez niego relacje, muszą zostać zweryfikowane w pryzmacie całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego. Dopiero wówczas możliwe jest odmówienie mu wiary. Jak wspomniano, jego wyjaśnienia są rażąco sprzeczne z zeznaniami dwojga naocznych świadków zdarzenia, tj. J. G. i M. M. (2). Świadczy o tym, że widzieli w trakcie wykonywania manewru oskarżonego siedzącego za kierownicą i kierującego pojazdem oskarżonego i stojącą na zewnątrz kobietę, która go „nawigowała”, pomagając w wykonaniu utrudnionego manewru cofania, z uwagi na ograniczoną ilość miejsca na posesji. Odnośnie do wyjaśnień oskarżonego zauważyć należy, że w toku rozprawy głównej oskarżony, w odpowiedzi na pytania obrońcy, wprowadził do swoich wyjaśnień okoliczność, o której wcześniej nie wspominał oraz nie wspomina żaden ze świadków wspierających jego wersję, za wyjątkiem jego żony M. U.. Rzecz w tym, że oskarżony wyjaśnił, że na chwilę zasiadł za kierownicą pojazdu po zdarzeniu, aby wyjąć z leżącej na prawym przednim siedzeniu z torebki jego żony portfel, po czym, po jego wyjęciu pozostawił torebkę na siedzeniu i z portfelem tym udał się na posesję właściciela ogrodu. Zauważyć tu należy, że tą okoliczność inaczej opisuje jego żona, tj. świadek M. U., która zeznała, że oskarżony wsiadł do samochodu od strony kierowcy, aby wziąć portfel z jej torebki, która leżała na siedzeniu kierowcy, bo wcześniej ją miała (jako kierująca), za plecami. Wprowadzenie tego fragmentu do wyjaśnień przez oskarżonego w fazie postępowania sądowego, niewątpliwie miało zaniżyć znaczenie zeznań świadków, którzy widzieli go w chwili wykonywania manewru cofania. Gdyby okoliczność ta polegała na prawdzie, oskarżony przedstawiłby ją już w wyjaśnieniach złożonych jako pierwsze przyznając, że przez krótkotrwałą chwilę znajdował się za kierownicą pojazdu, ale było to już po zdarzeniu i tym pojazdem nie jechał. Relacjonowanie o tym dopiero na rozprawie wskazuje na przemyślaną już linię obrony oskarżonego, który na rozprawie nie zanegował, ale wręcz przyznał, że przez krótki czas siedział za kierownicą pojazdu. Pomijając już nieprawdziwość wyjaśnień oskarżonego, należy wyeksponować też brak logiki w podjęciu takiego postąpienia, bo trudno przecież wyobrazić sobie osobę, która kierując się zamiarem wyjęcia portfela z torebki leżącej na prawym przednim siedzeniu pojazdu, wsiada za kierownicę pojazdu, aby ten portfel wydobyć. Nic bowiem nie stało na przeszkodzie, aby gdyby wersja oskarżonego polegała na prawdzie, wyjąć ten portfel z torebki po otwarciu drzwi z prawej strony pojazdu. Zajęcie miejsca za kierownicą w opisanym celu należy traktować jako irracjonalne i nieprawdziwe.

Nadmienić tu należy, że świadek M. U., o czym już wyżej wspomniano, odmiennie zeznała, że jej torebka leżała na miejscu kierowcy, bowiem wcześniej, podczas jazdy, miała ją za swoimi plecami. Oceniając ten fragment jej zeznań tym bardziej należy ocenić jako nieprawdziwe wyjaśnienia w tej części oskarżonego, który miał zająć miejsce za kierownicą, bo wtedy przecież docisnęłyby ciężarem swojego ciała torebkę swojej żony do siedzenia.

Zeznania świadków: M. U., B. G., D. N., J. N. i M. G., w ocenie Sądu nie są miarodajne, w części o zasadniczym znaczeniu dla sprawy i należy im wiary odmówić. Prawdą jest, że wszyscy ci świadków poprzez treść swoich zeznań wspierają wersję przedstawioną w wyjaśnieniach przez oskarżonego i usiłują pomóc mu w jego sytuacji procesowej. Nie można jednak pominąć, że świadek M. U. jest żoną oskarżonego, co prowadzi do wniosku, że zapewne utożsamia

się z jego interesem procesowym i zależy jej na uniknięciu przez oskarżonego, będącego jej mężem, odpowiedzialności karnej. Ponadto wraz z nim przebywała krytycznego dnia w Z. w celach turystycznych, przy czym oboje oni przebywali też w towarzystwie swoich bliskich znajomych i wraz z nimi brali udział w eskapadzie na S., przy czym w drodze powrotnej do Z. oskarżony spożywał alkohol, wprowadzając się w stan nietrzeźwości. Wspomniana grupa znajomych, to właśnie pozostałe osoby zeznające w charakterze świadków, tj. B. G., D. N., J. N. i M. G.. Wymienieni świadkowie niewątpliwie również opowiadają się po stronie oskarżonego w jego opresyjnej sytuacji w postępowaniu karnym. Za odmową wiarygodności zeznań tych świadków przemawia też między innymi to, że żaden z tych świadków nie wspomniał nawet w zeznaniach o tym, o czym wyjaśnił oskarżony na rozprawie i, w odmiennnej wersji, zeznała jego żona – świadek M. U.. Chodzi o krótkotrwały fragment zdarzenia, kiedy to oskarżony miał zająć miejsce za kierownicą pojazdu, już po zaistnieniu zdarzenia, po to, jak relacjonowali oboje, aby wydobyć portfel z torebki należącej do M. U., a pozostawionej w pojeździe. Zamysłem oskarżonego według jego relacji miało być udanie się do właściciela posesji P. T., aby zapłacić mu za wyrządzoną szkodę w postaci uszkodzenia ogrodzenia. Świadek P. T. zeznał (k. 66/2), że nie widział aby oskarżony trzymał w ręce jakiegokolwiek portfela i podjął z nim rozmowę, zauważając, że oskarżony jest nietrzeźwy.

Wyjaśnienia oskarżonego W. U. oraz zeznania świadków M. U., B. G., D. N., J. N. i M. G. brzmią ponadto całkowicie rozbieżnie z zeznaniami świadków J. G. i M. M. (2).

W ocenie Sądu zeznania tych dwóch wymienionych tu jako ostatnich świadków: J. G. i M. M. (2), są w całości wiarygodne. Świadczone ci w sposób niebudzący wątpliwości opisują w zeznaniach fragment zdarzenia, kiedy to oskarżony W. U. z zamiarem wykonania manewru cofania siedział za kierownicą pojazdu i manewr ten wykonywał, uderzając przy tym tyłem pojazdu w ogrodzenie. Świadek J. G. zauważył, że w trakcie cofania oskarżonego, jako kierującego nawigowała jakaś kobieta, która zdaniem świadka była pasażerką pojazdu. Kiedy powiedziała ona kierującemu, że uderzył w bramę, mężczyzna ten wysiadł z pojazdu i zwrócił uwagę na uszkodzenie bramy oraz swojego pojazdu. Następnie zapytał obecne na posesji osoby, gdzie jest właściciel i po którego poszedł kolega tego świadka M. W. (1).

Bardzo wiarygodnie zeznała też świadek M. M. (2), gdy relacjonowała manewr cofania pojazdem wykonywany przez nieznanego jej mężczyznę, który tyłem pojazdu uderzył w bramę. Przy samochodzie, który cofał stała kobieta i krzyknęła ona do kierującego już po uderzeniu w bramę słowa: „mówiłam ci, żebyś już nie cofał”. Następnie świadek podeszła do bramy, do której posiadała pilota i sprawdziła, czy mechanizm jest sprawny. Widziała wtedy, że na miejscu kierowcy siedział mężczyzna w wieku około 50 lat, ubrany w niebieską kurtkę. Mężczyzna ten, a był nim oskarżony, po wyjściu z pojazdu podszedł do grupy osób pośród których znajdowała się M. M. (2) i zapytał gdzie jest właściciel. Wtedy to właśnie jej znajomy M. W. (1) poszedł po właściciela posesji. Zeznania obojga tych świadków, tj. J. G. i M. M. (2) są szczegółowe, nie pozostawiają miejsca na wątpliwość odnośnie do osoby kierującego, wzajemnie się uzupełniają i pozwalają na drobiazgowo odtworzenie przebiegu zdarzenia. Zdaniem Sądu, nie ma żadnego powodu, aby odmówić tym świadkom wiarygodności. Są to osoby dla oskarżonego całkowicie obce, nie mają żadnego interesu, w odróżnieniu od samego oskarżonego i świadków M. U., B. G., D. N., J. N. i M. G., aby opowiadać się po jakiegokolwiek stronie w procesie i zapewne nie są zainteresowane wynikiem sprawy. Jedynie przypadek sprawił, że znalazły się na miejscu zdarzenia i z bliskiej odległości je obserwowały.

Do tej samej grupy dowodów należy zaliczyć zeznania świadków: P. T., M. W. (1), J. B., z tym, że chociaż są to zeznania w całości wiarygodne, to jednak ich znaczenie dla sprawy jest mniejsze. P. T. jest właścicielem uszkodzonego ogrodzenia, do którego podszedł mężczyzna w niebieskiej kurtce (a więc ten, którego za kierownicą widziała świadek M. M. (2)) i „z pijacką natarczywością” domagał się „załatwienia sprawy”, chcąc zapłacić za wyrządzoną szkodę. Niemniej świadek P. T. nie był świadkiem zdarzenia, kierującego nie widział, a jedynie od znajomego M. W. (1) dowiedział się, że „ktoś” wjechał w jego bramę samochodem. Z kolei świadek M. W. (1) był świadkiem zdarzenia, bo z bliskiej odległości je obserwował. Po wyjściu z restauracji zauważył „nieudane próby” wyjazdu cofającego auta z posesji, zakończone uderzeniem w słupek ogrodzenia. Nie zwrócił jednak uwagi na osobę kierującego, a jedynie na osoby postronne stojące obok pojazdu. Dopiero po pewnej chwili zauważył mężczyznę w niebieskiej kurtce, który

chciał rozmawiać z właścicielem posesji, z tym że świadek nie wie czy to ten mężczyzna był kierującym pojazdem. Zauważył natomiast, sugerując się zachowaniem się tego mężczyzny i jego bełkotliwą mową, że jest on nietrzeźwy.

Zeznania świadka J. B. w sposób oczywisty również są wiarygodne, ale o mniejszym znaczeniu. Świadek ten jest funkcjonariuszem policji, na miejscu zdarzenia znalazł się w ramach wykonywania obowiązków służbowych, bo załatwiał tam interwencję, na okoliczności której sporządził notatkę służbową z dnia 2 września 2017 roku, której treść w zeznaniach podtrzymał na rozprawie. Z jego zeznań niezbiecnie wynika, że na posesji było sporo osób postronnych, stojących w dwóch grupkach, a które to miały widzieć zdarzenie. Świadek zeznał, że wszystkie te 4-5 osób zgodnie oświadczyły, że widziały pojazd w ruchu w trakcie manewru cofania i uderzenie w plot, a następnie wysiadającego zza kierownicy oskarżonego. Wtedy, wraz z drugim policjantem (M. S.) podeszli do pozostałej grupki osób, wśród której znajdował się oskarżony i to jego jako pierwszego poddano badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Ponieważ oskarżony zaprzeczał, że to on był kierującym i wskazywał na obecną wśród tych osób żonę, jako na kierującą pojazdem, również i ona została poddana badaniu trzeźwości.

Tak więc zeznania świadków P. T., M. W. (2) i J. B., chociaż wiarygodne, mają znaczenie jedynie pomocnicze. Z ich zeznań wynika przebieg zdarzenia bezpośrednio po uderzeniu pojazdu w ogrodzenie. Niemniej zeznania tych świadków uzupełniają obraz zdarzenia i wraz z zeznaniami świadków J. G. i M. M. (2) pozwalają na drobiazgowo wręcz odtworzenie przebiegu zdarzenia. Wraz z nimi tworzą spójną i logiczną całość.

Wszystkie zgromadzone dowody z dokumentów są miarodajne, wiarygodne i zasługują na uwzględnienie. Obrazują one okoliczności, o których w nich mowa, sporządzone zostały przez uprawnione osoby, a żadna ze stron nie kwestionowała uwidocznionych w nich treści.

Na gruncie niniejszej sprawy uprawnione są następujące uwagi:

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci protokołów użycia urządzeń elektronicznych popartych zeznaniami świadków, w szczególności J. G. i M. M. (2), nie budzi najmniejszych wątpliwości, że oskarżony w ruchu lądowym prowadził samochód znajdował się w stanie nietrzeźwości, o czym przesądzają wyniki przeprowadzonego badania stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu.

Tym samym zachowaniem swoim oskarżony w pełni wyczerpał znamiona przestępstwa stypizowanego w art.178 a § 1 kk, a jego wina nie budzi wątpliwości.

Dokonując analizy prawnej przedmiotowego występkę zważyć należy, że popełniając ten czyn oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim, albowiem posiadając pełną zdolność do rozpoznania znaczenia podejmowanego działania i pokierowania swoim postępowaniem, zdecydował się na prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, pomimo iż jako kierowca posiadający uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi, z pewnością doskonale wiedział, iż prowadzenie pojazdu po krótkiej chwili od momentu zakończenia spożywania alkoholu i to w stosunkowo dużej ilości jak to zadeklarował w swoich wyjaśnieniach jest niedopuszczalne. Sąd z przyczyn podanych powyżej nie przyjął, iż sytuacja w jakiej oskarżony się znalazł zmusiła go do prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości. Oskarżony zatem doskonale zdawał sobie sprawę ze stanu w jakim się znajduje po spożytym alkoholu, co więcej, chciał kierować tym pojazdem w stanie nietrzeźwości i zamiar swój w pełni zrealizował, godząc w ten sposób nie tylko w zakaz ustawowy zawarty w kodeksie karnym, ale także w przepisy ruchu drogowego i zasady racjonalnego postępowania, które jako kierowca miał szczególnie obowiązek respektować.

Oceniając stopień winy oskarżonego należy zauważyć, że jest on osobą dorosłą, od której można oczekiwać odpowiedniego poziomu rozwoju intelektualnego, posiadającą uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi która winna zdawać sobie sprawę z tego, że po spożyciu alkoholu w takiej ilości jak to deklaruje oskarżony, nie jest dopuszczalne prowadzenie pojazdu. W. U. doskonale wiedział o istnieniu zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości. Nie można nie zauważyć, że oskarżony dobrowolnie wsiadł do pojazdu w stanie nietrzeźwości i tym pojazdem kierował. Znamienne jest też to, że oskarżony, w żaden sposób nie był zmuszony do

kierowania pojazdem w chwili zdarzenia. Niewątpliwie okoliczności te świadczą o tym, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim i ma relatywnie negatywny stosunek do obowiązujących norm prawnych w tym zakresie.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego trzeba podnieść, że oskarżony decydując się na prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości stworzył potencjalne zagrożenia w ruchu drogowym dla siebie, a także stosunkowo licznych osób postronnych znajdujących się na posesji w pobliżu jego samochodu.

Wina oskarżonego nie budzi wątpliwości.

Co do wymiaru kary:

Za okoliczności obciążające Sąd uznał fakt, że tego typu przestępstwa mają nagminny charakter i osoby kierujące pojazdami mechanicznymi w stanie nietrzeźwości stanowią poważne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, a również dla swojego bezpieczeństwa. Powyższe natomiast wskazuje, iż oskarżony wykazał się brakiem poszanowania dla obowiązujących przepisów prawa. Jako okoliczność obciążającą należy uznać znaczny stan jego nietrzeźwości w chwili wykonywania manewru cofania, a także że manewr ten wykonywał na posesji, na której znajdowały się inne, postronne osoby.

Z kolei okolicznością łagodzącą jest jego dotychczasowa niekaralność.

Zgodnie z art. 53 § 1 kk Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Oceniając stopień winy oskarżonego W. U. należy zauważyć, że jest on osobą dorosłą, od której można oczekiwać odpowiedniego poziomu rozwoju intelektualnego i która winna zdawać sobie sprawę z tego, że kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości, stanowi przestępstwo i nie może zasługiwać na nadmierną pobłażliwość, zwłaszcza ze strony Sądu. Nie można nie zauważyć, że oskarżony dobrowolnie wszedł do samochodu, wiedząc, że znajduje się w stanie nietrzeźwości i tym samochodem kierował. Znamienne jest też to, że oskarżony, w żaden sposób nie był zmuszony do kierowania samochodem w chwili zdarzenia bo żaden dowód na to nie wskazuje. Zdaniem Sądu, zachowania oskarżonego nie może usprawiedliwić. Niewątpliwie okoliczności te świadczą o tym, iż oskarżony ma relatywnie negatywny stosunek do obowiązujących norm prawnych w tym zakresie.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego trzeba podnieść, jak to już zostało wyżej wskazane, że tego typu przestępstwa mają nagminny charakter, nietrzeźwi kierowcy stanowią znaczne zagrożenie bezpieczeństwa przede wszystkim dla innych uczestników ruchu drogowego i są przyczyną szeregu wypadków drogowych, a te prowadzić mogą do tragicznych skutków, które po wielokroć w rzeczywistości występują. Ponadto jak już wskazywano powyżej, stopień społecznej szkodliwości czynu był znaczny, a przy tym stan nietrzeźwości oskarżonego wysoki. Na posesji były także inne osoby w bezpośredniej bliskości, z czego wynika, że również je naraził na niebezpieczeństwo, a ponadto nie było przeszkód, aby przekazać żonie M. U. lub jakiegokolwiek innej, trzeźwej osobie pojazd do dyspozycji, aby to ona była kierującą samochodem.

Zatem, Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki dziennie na kwotę 10 złotych, co stanowi kwotę 1.000 złotych, mając na uwadze podniesione powyżej okoliczności, zwłaszcza w postaci wysokiego stopnia winy oraz społecznej szkodliwości czynu W. U., przy uwzględnieniu jego niekaralności.

Co do wymierzonej kary grzywny należy stwierdzić, że jakkolwiek zawiera ona w sobie niezbędny element dolegliwości, to jednak nie przekracza realnych możliwości płatniczych oskarżonego. W zakresie dotyczącym wysokości stawki dziennej uwzględniono dyrektywy o jakich stanowi art. 33 § 3 kk.

W ocenie Sądu wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Zdaniem Sądu wymierzona oskarżonemu kara zapobiegnie jego powrotowi do ponownej kolizji z normami prawa oraz spełni potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, uświadomi konieczność przestrzegania norm prawnych i nieopłacalność ich naruszania.

Orzeczono oskarżonemu W. U. środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

Zgodnie z treścią art. 43§ 3 kk zobowiązano go do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów do właściwego organu – Starostwa Powiatowego w P..

Sąd uwzględnił omówione powyżej okoliczności dotyczące stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu. Należy podkreślić, że oskarżony naruszył swoim zachowaniem reguły użytkowania dróg publicznych, a tym samym naraził innych użytkowników tych dróg i samego siebie, na znaczne niebezpieczeństwo. Z tego powodu stopień naruszenia przez oskarżonego reguł ostrożności w ruchu drogowym jest relatywnie znaczny. Czasowe wykluczenie oskarżonego z udziału w ruchu drogowym jest, zdaniem Sądu, koniecznością z uwagi na dobro osób trzecich, a przy tym obligatoryjne. Ponadto należy wziąć pod uwagę fakt, że orzeczony środek karny stanowi konsekwencję negatywnego zachowania oskarżonego, którego to zachowania oskarżony dopuścił się w sposób świadomy i dobrowolny. Popełniając umyślnie czyn zabroniony W. U. powinien liczyć się z koniecznością poniesienia konsekwencji swojego zachowania. Zachowując się w ten sposób postąpił w sposób nieodpowiedzialny, równocześnie wykazując lekceważący stosunek do obowiązujących norm prawnych.

Na mocy art. 43a§2 kk orzeczono oskarżonemu środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000 zł. Stwierdzić należy, że postąpienie takie niewątpliwie będzie miało określony walor dydaktyczny i przyczyni się do wdrożenia oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego, a przy tym jest narzucone dyspozycją powołanego przepisu jako obligatoryjne.

Na mocy art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego W. U. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 190 złotych, w tym kwotę 100 złotych opłaty sądowej. W ocenie Sądu zasadnym jest, aby oskarżony poniósł koszty sądowe we własnej sprawie, uznano bowiem, że przesłanki mogące skutkować zwolnieniem oskarżonego od ich ponoszenia, a o jakich stanowi art. 624 § 1 kpk, nie zachodzą.